

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najświętzi Marji P. Sz. Tel. 224. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiadanie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijekowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersze 10 linijekowe 40 gr., za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia wiersze 10 linijekowe 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogłoszenia 100 ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 2524.

Flota wojenna Niemiec

Zbrojenia Rzeszy nie ograniczają się do rozszerzenia stanu posiadania wojsk lądowych i lotnictwa, ale idą również w kierunku rozbudowy floty wojennej, aby zapewnić sobie bezwzględna przewagę na morzu Północnym i Bałtyku. Przewaga morską na wymienionych wodach nie jest jedynym celem. Niemcy miały tę przewagę w czasie wojny światowej, a jednak wyzyskać jej nie umiały i ta karta dziejów nie jest pochlebna dla Rzeszy — jej flota została poproszona zakorkowana w portach. Z chwilą unieruchomienia floty rozpoczęła się blokada gospodarcza Niemiec, najbardziej dotkliwy cios, jaki zadała koalicja. Tego się Niemcy najbardziej obawiają w przyszłej wojnie, za wszelką cenę starają się stworzyć tego rodzaju warunki, aby mieć zapewniony dowóz potrzebnych artykułów drogą morską.

O wysiłkach tych najlepiej świadczyć może budżet marynarki niemieckiej, który wynosi, licząc w naszej walucie, około 400.000.000 zł.; jest to suma bardzo poważna, szczególnie jeśli chodzi o państwo, które nie może płacić swych długów. Warunki, w jakich mocarstwa centralne znalazły się w czasie wojny światowej, stworzyły taki stan rzeczy, że rozbudowa wielkich jednostek morskich posuwała się powoli, a największą uwagę poświęcono w Niemczech budowie łodzi podwodnych. Przy pomocy podmorskiej floty prowadzono nieorganizowaną wojnę tak z flotą wojenną jak i handlową koalicji. Z chwilą zawarcia pokoju flota Niemiec opierała się przedewszystkiem na łodziach podwodnych, a te zgodnie z postanowieniem traktatu wersalskiego musiały ulec zniszczeniu.

W tych warunkach pierwszą troską Niemiec była odbudowa floty, przynajmniej narazie w granicach dozwolonych Traktatem Wersalskim. Przedewszystkiem zaczęto modernizować jednostki starsze, gdyż dało się to skutecznie mniejszym nakładem pracy i pieniędzy. Stan jednostek, które podlegały modernizacji, jest następujący: 4 pancerniki o wyporności 13.200 tonn każdy, 1 krążownik o wyporności 3.700 tonn oraz eskadra złożona z 14 torpedowców po 700—800 tonn. Prace, jakie wykonano na tych statkach, polegały przeważnie na usunięciu starego a zmontowaniu nowego uzbrojenia, zainstalowaniu dział przeciwlotniczych, nowych radjostacji, aparatów sygnalizacyjnych itp. Poza tem z chwilą wprowadzenia lotnictwa do marynarki, wszystkie większe jednostki otrzymały specjalne katapulty, które umożliwiają start samolotów obserwacyjnych z pokładu statku.

Jeżeli chodzi o jednostki nowe, to w krótkim czasie zbudowano 5 krążowników o wyporności 6.000 tonn. Są to nowoczesne szybkie okręty zaopatrzone we wszelkie zdobycze techniki w tej dziedzinie. Oprócz tego spuszczono na wodę doskonały pancernik

„Deutschland“, zaś w tym roku ma opuścić stocznię jeszcze bardziej nowoczesny panc. „Admiral Scheer“. W budowie pozostają dwa dalsze pancerniki: „C“ oraz „D“. Jednostki lekkie powiększone zostały o 12 nowoczesnych 800-tonnowych kontrtorpedowców. W tej kategorii specjalnie wyróżnia się 1.200-tonnowy kontrtorpedowiec „Breme“.

Tonnaż floty przedstawia się w sposób następujący: jednostki linjowe 69 tysięcy tonn, krążowniki — 33.000 tonn, kontrtorpedowce 16.500 tonn,

oraz jednostki pomocnicze 47.000 t. Na uwagę zasługuje fakt, że chociaż Rzesza jest de jure pozbawiona lotnictwa wojkowego, jednak wszystkie większe jednostki posiadają na swych pokładach platformy oraz urządzenia katapultowe dla ich startu. Poza wymienionymi jednostkami bojowymi, flota Niemiec rozporządza liczną flotyllą jednostek pomocniczych, jak towlowe, łodzie patrolowe, transportowce wojskowe. Podsumowawszy ilościowo siły, jakimi rozporządzają Niemcy w chwili obecnej na morzu, widzimy, iż flota wojenna Rzeszy jest wcale poważnym czynnikiem, o ile chodzi o ograniczony teren działania na wodach europejskich.

Przed wizytą Min. Barthou w Warszawie.

Berlin. — Prasa niemiecka, omawiając w artykułach inspirowanych, gdyż prawie jednobrzmiących, podróz min. Barthou do Warszawy, twierdzi, że wizyta ta będzie miała bardzo doniosłe znaczenie polityczne. Min. Barthou będzie się starał poinformować nie tylko o rozciągłości i konsekwencji polsko-niemieckiej umowy, lecz omówi zapewne także i inne kwestje polityczne polsko-francuskie, nie związane z sojuszem francusko-polskim z r. 1921. Podróż ta zatem może się stać pożyteczna dla dalszego rozwoju ogólnej polityki europejskiej. Francuski minister przekona się zapewne w Warszawie, że niemiecki „Drang nach Osten“ nie zagraża żadnemu państwu na wschodzie Europy, że porozumienie polsko-niemieckie nie miało na celu podziału zachodnich granic.

Nawiązując do pogłosek o ewentualnej wizycie Barthou w Berlinie, inspirowane artykuły uspokojają, że wizyta nie powinna wywołać zaniepokojenia państw trzecich, a w szczególności ewentualność zbliżenia francusko-niemieckiego nie powinna budzić nieufności Polski. Z faktu, że min. Barthou zabawić ma w Warszawie tylko 48 godzin, w Pradze zaś trzy dni, wyciąga „Völkischer Beobachter“ wniosek, że ważniejszą będzie dla Francji wizyta w Pradze. Zadaniem min. Barthou będzie, według zapewnień tego dziennika, zapewne załagodzenie sporu polsko-czechosłowackiego, co dla francuskiej polityki nadnaddunajskiej miałyby dominujące znaczenie. Ta drażliwa misja nie pozwoli mu zapewne ostatecznie usposobić Polskę przeciwko Niemcom tak, że nadziejemy w tym kierunku nie mają widoków.

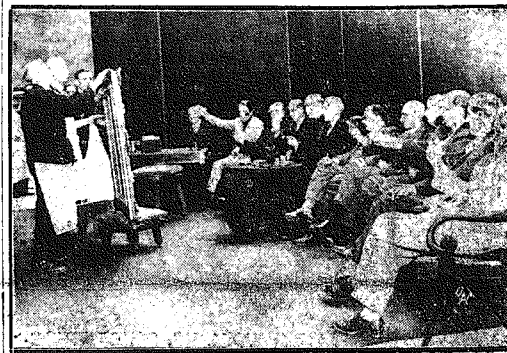
Między wierszami komentarzy wyczuwać się dają obawy Niemiec, czy wizyta min. Barthou w Warszawie nie podziała ochładzająco na stosunki polsko-niemieckie.

Skąd Trocki ma pieniądze

Paryz. — W związku z comiesięcznym Trockiemu prawu pobytu we Francji prasa komunistyczna z „Humanite“ na czele zaapety, skąd Trocki czerpie środki na propagandę i prowadzenie luksusowego trybu życia. Czynsz za wynajem willi wynosi 12 tys. fr. rocznie. Na swe usługi Trocki na dwóch sekretarzy, motocyklistę i dwóch służących. Odpowiedź na te pytania dają w pewnym stopniu dzienniki radykalne, twierdząc, że główne dochody czerpał Trocki ze współpracownictwa w pismach lewicowych, a w szczególności w radykalnej „Depeche de Toulouse“. Dzienniki radykalne biorą Trockiego w obronę, dowodząc, iż jest on takim samym emigrantem politycznym, jak przesładowani przez Hitlera uchodźcy niemieccy. Argumentacja tej przeciwna wia prasa prawicowa szkodzi, jakże Trocki wyrządził Francji i wszystkim sprzymierzonym, jako „zdrajca“, który doprowadził do pokoju w Brześciu Litewskim.

Semestry wschodnie

Berlin. — W związku z wprowadzeniem semestrów wschodnich dla młodzieży uniwersyteckiej śląskie czasopismo uniwersyteckie wydało specjalny zeszyt poświęcony tej sprawie. Semestry wschodnie wprowadzone zostają w tym celu, aby wciągnąć uniwersytetu do kampanji o wzmocnienie niemieckiego wschodu. Przewodniczący niemieckiej młodzieży akademickiej, Staebel, określa motywy zorganizowania semestrów „wschodnich“ w ten sposób: „w walce kulturalnej o terytorja wschodnie uniwersytety, jako największe centra kultury, mają tu największe zadanie do spełnienia. Celem nowych kursów wschodnich jest, by podobnie, jak przed wiekami, kulturę niemiecką



Przed wielką wystawą sztuki angielskiej. Na zdjęciu jury wielkiej wystawy malarstwa współczesnej Anglii, która ma przed sobą trudne zadanie zakwalifikowania na wystawę z 15.000 nadesłanych prac pewnej ilości obrazów, które dostąpią zaszczytu wystawienia w salach Królewskiej Akademii Sztuki w Londynie. Prace jury trwają już od tygodnia.

O rewizji układów mniejszościowych

I ZATARGU POLSKO - CZECHOSŁOWACKIM.

Paryz. — Uwaga opinii francuskiej skupia się w dalszym ciągu na polskiej polityce zagranicznej, lecz tym razem mniej w związku z podróżą ministra Barthou a więcej w odniesieniu do konfliktu polsko-czeskiego i do inicjatywy polskiej w sprawie rewizji traktatów mniejszościowych. Tej ostatniej inicjatywy Pertinax poświęca długi artykuł w „Echo de Paris“. Autor skreślił szkice układów mniejszościowych, narzuconych Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Austrii, Węgrom, Grecji, Finlandii, Albanii, Litwie, Estonii, Litwie oraz Polsce. Twierdzi on bez ogródek, że są one wyjątkowo upokorzące dla prezjazy państwowego wymienionych krajów. Jednakże wszelkie próby bądź zlikwidowania układów, bądź rozszerzenia ich na wielkie państwa, kończyły się dotychczas drugoczącym fiaskiem.

W artykule zatytułowanym: Do czego zmierza olenywa Polski wobec Czechów? dziennik „Le Jour“ przypominał ostatecznie zaiste lokalne na Śląsku Cieszyńskim, przypomina o antyczeskich telegramach P. A. T., o odmówieniu paszportów polskim drużynom sportowym i śpiewaczkom i twierdzi, że cały spór polsko-czeski wybuchł nazajutrz po zawarciu układu berlińskiego, co robi wrażenie jakoby uplanowanego w Berlinie zatargu.

Ciekawsze jeszcze uwagi na temat polsko-czeskiego nieporozumienia zamieszcza „Temps“ w telegramie swego korespondenta praskiego. Telegram ten świadczy, że rząd czeski zarzuca taktykę obrony i przechodzi skolei do ataku.

„Sytuacja między Polską i Czechosłowacją nie upoważnia do optymizmu“, kończy korespondent „Temps“.

Dalsze szczegóły odpowiedzi francuskiej

NA NOTĘ ANGIELSKĄ.

Paryz. — Wręczona przez min. Barthou charge d'affaires W. Brytanji Campbellowi odpowiedź francuska obejmuje 3 strony pisma maszynowego. Stanowi ona uzupełnienie pierwszej odpowiedzi francuskiej, przesłanej do Londynu w dniu 6 kwietnia. Ogłoszona ona zostanie natychmiast po wyrażeniu na to zgody ze strony Londynu.

Z treści noty wynika, że gdyby nawet Francja skłaniała się ku proponowanej konwencji do zwiększenia wydatków wojskowych Rzeszy i odpowiedź niemiecka na żądanie Anglii udzielenia wyjaśnień odrzuciłyby ją od tego. Otagaszają poważne wydatki, przeznaczane na cele wojskowe. Niemcy stwierdziły swą wolę do zbrojenia się wbrew przyjętym poprzednio zobowiązaniom i nie czekając nawet na zakończenie rozmów rozbroje-

niowych. Francja nie mogąc w tych warunkach dać wyrazu swej woli pokojowej przez wyzreczenie się bezpieczeństwa i wobec nie doprowadzenia do pomyślnych wyników dwustronnych rozmów pomiędzy wielkimi mocarstwami, zatrzymała się na rozwiązaniu genewskim, pozostając wierna swym tradycyjnej polityce.

Nota wyraża następnie ubolewanie, że Francja nie mogła odpowiedzieć w sposób mniej kategoryczny na pojedyncze wysiłki W. Brytanji, których doniosłość i przynajmniej charakter w pełni ocenia. W końcu nota wyraża nadzieję, że motywy decyzji Francji zrozumiane zostaną w Anglii, której opinia publiczna uświadomiła sobie ostatnio wzrastające niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Anglii lotnictwo Rzeszy.

ka szerzyć po tamtej stronie Łaby, Odry i Wisły. Duch niemiecki musi sobie torować drogę na wschód Europy. Uniwersytety muszą się stać pionierami tego ruchu. Śląsk, a w szczególności Wrocław, jako „brama wypadająca” na wschodzie, mają specjalne zadanie do spełnienia.

TELEGRAMY

POLSKA DELEGACJA WĘGLOWA W LONDYNIE.

Londyn. — Przybyła do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych. Na czele delegacji stoi dyrektor naczelny polskiej konwencji węglowej dr. Cybulski. W skład delegacji wchodzi: pp. Antoni Olszewski, Falter, Ciszewski, Michel, Krzypkowski, Krasnodębski, Rose i Golde. Przybył również do Londynu dyr. dep. górnictwa ministerjum przemysłu i handlu p. Czesław Peche. Oficjalne rozpoczęcie rokowań między delegatami polskiego i brytyjskiego przemysłu węglowego odbyło się wczoraj przy udziale min. górnictwa Browna, który powitał delegatów. Następnie obrady odbywać się będą już bez udziału przedstawicieli rządu brytyjskiego w lokalu brytyjskiego Mining Association.

PREMIER BULGARJI W BERLINIE.

Berlin. — Prasa poświęca artykuły Bułgarii w związku z przyjazdem premiera bułgarskiego Muszanowa do Berlina, gdzie przybywa w czwartek. Wizyta poświęcona ma być omówieniu całości polityki Bułgarii i będzie miała na celu wzajemną orientację o możliwości zaciśnienia przyjaznych stosunków między obu państwami. Komentarze prasy wskazują, że głównym celem będą kwestie gospodarcze a niemniej poruszone będą i kwestie polityczne.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH HITLEROWCÓW.

Lipsk. — Premier saski w. Killinger ogłosił odezwę, wzywającą ogół pracodawców do przyjęcia do pracy w terminie do 1 maja wszystkich bezrobotnych bojowników partyjnych. Wiadomość ta wywołała duże niezadowolenie wśród polskiej emigracji robotniczej, która w związku z tem, spodziewa się, owej masowej akcji zamianiania z pracy polskich sił roboczych i zastąpienia ich członkami S. A.

OBOZY DLA PRZESZKOLENIA URZĘDNIKÓW.

Berlin. — Otwarty został uroczystie w Monachium pierwszy oboz przeszkolenia dla urzędników. W obozie tym przejść musi każdy urzędnik, niezależnie od stopnia służbowego, przeszkolenie fizyczne oraz wysłuchać wykładów o ideowych podstawach narodo-socjalistycznych.

Zgodna opinja

prasy paryskiej.

Paryż. — Nieco niespodziewanie wstanie odpowiedź na notę angielską nie pozwoliła prasie porannej na zajęcie stanowiska wobec niej w dłuższych artykułach, lecz szczegółowo o treści rady ministrów i jednogłośnie uchwaleniu odpowiedzi, które przesiąknęły do prasy, są tak interesujące, że dają obfity materiał. Nie można się chyba pomylić, jeśli się będzie mówiło o zmianie frontu polityki francuskiej.

Zmiana frontu polityki francuskiej zaczyna się najwyraźniej w „Matinée”. — Dziennik ten pisze, że nie tylko istnieją uchybienia wobec postanowień wojskowych traktatu wersalskiego, lecz nawet same Niemcy przyznają to bez ogródki przez wydatki na zbrojenia, które już dawno podwyższają. Wskutek tego może Francja odpowiedzieć Anglii tylko: Niel, co jednak nie wyklucza dalszych rokowań. Francja chce rozbrojenia.

Tak samo są ciekawe wywody „Journalu”, który powiada, że zmiana frontu rządu francuskiego wobec Anglii rozpoczyna przykry okres. Trudno jest odrobić zwłokę. Sposobność przychyczenia Niemiec na świętym uczynku oszustwa nadarzyła się 14 października 1933 roku, kiedy Hitler zwrócił się tyłem do konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów. Od tego czasu uchybienia uchodzą Niemcom nie tylko bezkarnie, lecz wdawano się z nimi nawet w rokowania.

Odpowiedź niemiecka na pytanie angielskie w sprawie wydatków na zbrojenia jest oczywistym przyznaniem się do zbrojeń.

Francja przyjdzie z tą sprawą do Genewy, zamiast rokować z Anglią nad położeniem, wytworzonym przez dozbieranie się Niemiec.

Akt oskarżenia

przeciwko spiskowcom w Rumunji

Wiedeń. — Donoszą z Bukaresztu: Po przewierze, wywołanej świętami Wielkanocnymi, rozpoczął parlament rumuński swoją normalną pracę, co stworzyło dla rządu nową sytuację. Nie chcąc ostatecznie opozycji ułatać pola do ataków, postanowił gabinet Tatarescu przyspieszyć ogłoszenie aktu oskarżenia w sprawie spisku oficerów. W ten sposób przesunął rząd sprawę spisku na tory czysto sądowe, utrudniając tem samym dyskusję parlamentarną. Rząd przez bowiem ma możliwość uchylecia się wogóle od odpowiedzi na odnośne interpelacje poselskie, posługując się argumentem, że musi czekać na wynik rozprawy sądowej, która ma się wkrótce rozpocząć. Ponieważ, według zapowiedzi premiera, obecna sesja parlamentarna potrwa stosunkowo krótko, a mianowicie do końca kwietnia, maleją widoki opozycji, że uda się jej środkami parlamentarnymi wpędzić rząd w kłopotliwą sytuację. Zaczepność opozycji parlamentarnej zależy zresztą od postawy, jaką przyjmą t. zw. zaraniści. Tatarescu w każdym razie oświadczył, że ponieważ w izbie rozprządza większość, a król zapewnił go o całkowitem

zaufaniu, przeto nie ma powodu do zaprowadzania jakichkolwiek zmian w lozie samego gabinetu, zwłaszcza, że nie życzy sobie tego król, który stoi na stanowisku, że kraj potrzebuje teraz pokoju, a wszelkie zmiany w rządzie mogłyby się przyczynić tylko do dalszych powikłań.

Według aktu oskarżenia, mieli spiskowcy istotnie zamiar wykonać zamach na życie króla i rodziny królewskiej, co dzienniki zagraniczne twierdziły już od samego początku, a co po stronie urzędu wej określano jako wymysł. Ciekawą jest rzeczą, że osoba pani Lupescu pomiana jest w akcie oskarżenia milczeniem. Aluzje co do niej zawiera tylko zwrot o bliskim otoczeniu króla, przeciwko któremu również skierował się zamysł spisku. W kołach politycznych twierdzą, że rozpoczęcie obrad parlamentarnych, ogłoszenie aktu oskarżenia i przywrócenie w pewnej mierze wolności słowa, ułagodziły napięcie i oczyściły nieco atmosferę, która już od tygodnia w sposób dotkliwy ciężała na całym życiu politycznym Rumunji.

Wichrzenia Trockiego

we Francji.

Paryż. — „Journal” twierdzi, że Trocki chciał podczas zaburzeń lutowych w Paryżu rozpętać we Francji rewolucję, która się miała zakończyć objęciem dyktatorstwa przez niego.

Tygodnik jego „La Verite” przemienił się w czasie zaburzeń ulicznych na pismo codzienne. „La Verite”, uważając się za organ ligi komunistycznej i służąc tendencjom oddziału francuskiego między narodowej komunistycznej ligi lenińskiej, chciał pozyskać osiadłych we Francji robotników włoskich dla rewolucji komunistycznej.

FORMALNY POWÓD WYDALENIA TROCKIEGO.

Paryż. — Półoficjalnie wyjaśniano, że na definitywną decyzję cofnięcia Trockiego mu prawa pobytu we Francji wypłynął fakt znalezienia broszur, w których Trocki krytykuje w politycznej ocenie wewnętrzne wypadki we Francji.

Decyzję pozbawiającą Trockiego prawa pobytu na terytorjum francuskim za komunikowano mu już i wyznaczono termin, w którym ma dokonać wyboru kraju, w jakim zamierza zamieszkać.

WRAŻENIE ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ W LONDYNIE.

Londyn. — Prasa angielska poświęca narazie mało uwagi odpowiedzi francuskiej na notę angielską w sprawie rozbrojenia.

Liberalna „Daily Chronicle” oświadcza, że Francja doprowadziła konferencję do smutnego końca i jako wymówki używa stanowiska Niemiec. Skrajni pracownicy porwali za sobą umiarkowanych członków gabinetu. Do Londynu posłała nota, która kładzie kres narodom.

„Daily Herald” donosi, że nota francuska domaga się formalnego przyrzeczenia pomocy angielskiej w razie potrzeby i zapewnienia akcji wojskowej na wypadek naruszenia traktatu rozbrojenia.

Tajemnice afery fałszerskiej

ANGIELSKIE ZNACZKI STEMPOWE SFALSZOWANO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W sprawie wykrytej przed kilku tygodniami przez londyński Scotland Yard międzynarodowej afery fałszerskiej dochodzenie jest już na ukonczeniu.

Przed tygodniem policja wkroczyła do litografii „Merkury”. Właścicieli, Czapnika i Drabinko, zatrzymano, a personel usunięto, przyczem przed lokalem wystawiono posterunek policyjny, pod którego opieką litografia cały czas zostaje. Na pierwszy rzut oka nic nie ujawniono. Policja śledcza wezwała rzeczoznawców, którym polecono zetrzeć górne warstwy rysunków litograficznych na kamiennych i oto pod spodem natrafiono na ślady rysunków, które dowodzą, że fałszywe znaczki stemplowe były właśnie w tej litografii drukowane. Zdolano też stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że fałszywki angielskich znaczków były wyrabiane w litografii „Merkury”. W areszcie z po

wego przez Niemcy oraz uznaje obietnicę sankcyj za niewystarczającą.

Zdaje się, że Francja może przyznać najwyżej: 1) lekkie zwiększenie niemieckiego materiału wojennego, równoważonego przez przekształcenie armii niemieckiej na wojsko milicyjne; 2) ograniczenie zbrojeń francuskich do obecnego poziomu.

FALA STRAJKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. — Fala strajków w Stanach Zjednoczonych rozszerza się. Robotnicy odlewni stalowych w stanie Alama rozpoczął strajk. W Groversville w stanie Nowojorskim zastrajkowało 3,000 rekwizycjonistów, a w Danbury (Connecticut) 1,000 kapeluszników. W Nowym Jorku właściciele sklepów z konfekcją damską wydalili wczoraj 50,000 krawców damskich.

LEGITYMISTA KS. SCHOENBURG-HARTENSTEIN KANDYDATEM NA PREZYDENTA AUSTRII.

Wiedeń. — W związku z bliskim już ogłoszeniem nowej konstytucji zanośił się ma na radykalne przesunięcia personalne na wysokich stanowiskach rządowych. M. in. krąży obecnie uporczywie pogłoski o możliwościach ustąpienia prepubliki austr. Miklasy, który otrzymał ma jedną z posiadłości ziemskich w Austrii na wzór prezyd Rzeszy Hindenburga. Natomiast prezydentem republiki miał być zostać minister obrony krajowej książę Schoenburg-Hartenstein.

Co do księcia Schoenburg-Hartenstein liczącego obecnie 60 lat, to jest on zdecydowanym legitymistą i bierze czynny udział we wszystkich akcjach i uroczystościach legitymistycznych. Jego ewentualny wybór na prezydenta republiki miałby więc bardzo znamienne wymowę polityczną, zwłaszcza wobec obiegających zagranicą pogłosek, jakoby miał on stanąć na czele Austrii prowizorycznie aż do czasu powrotu Ottona.

zsonkowy, któremu na imię było Lejzor. Osobnik ten przed kilkunastu laty wycemigrował do Anglii, gdzie z biegiem czasu stał się współwłaścicielem fabryczki tanich aparatów fotograficznych, a jedno cześnie pozostawał na usługach Scotland Yardu jako konfident, zmieniający imię Lejzor na Luis.

Mniej więcej przed 2-ma miesiącami 6-letni Luis przybył do Warszawy wraz z Nejmarkiem, którego poznał w Londynie. Luis namawiał Nejmarko do zawarcia z nim tranzakcji handlowej, podejmując się dostarczyć do Warszawy duży transport aparatów fotograficznych po 4 złote za sztukę. W tym celu Luis zaproponował Nejmarkowi wyszukanie kilku jeszcze wspólników do interesu. Nejmark przyznał wtedy Popielca, którego znał jako gracza toru wyciągowego oraz Turka. Popielec dał Luisowi jako zaliczkę na kupiony transport aparatów fotograficznych całą gotówkę, będącą w jego posiadaniu, Luis zaś wystawił mu czeki gwarancyjne, które następnie jednak okazały się bez pokrycia. Pieniądzy Luis nie zwrócił, obiecując natomiast przyspieszyć załatwienie tranzakcji handlowej. Przez cały czas pobytu w Warszawie Luis zamieszkiwał w domu Nejmarko. Nie trzeba dodawać, że tranzakcja z tanimi aparatami fotograficznymi była fikcją, gdyż Luis przez cały czas działał w porozumieniu z Scotland Yardem.

Mając ostatnio nadzarpniętą opinię jako konfident, obiecał Luis Scotland Yardowi wykrycie fałszerskich znaczków stemplowych.

Jak doszło do samej tranzakcji z fałszerskimi znaczkami — jest to kwestja jeszcze zupełnie niewyraźna. Faktem natomiast jest, że sam Luis przygotował walizki z podwójnymi dnami i wyjechał wraz z Popielcem i Turkiem do Londynu, ułatwivszy im przedtem uzyskanie wiz w konsulacie angielskim. Po przybyciu do Londynu za wskazówkami Luisa aresztowano Turka i Popielca, a następnie Nejmarko, który przybył następnego dnia.

Popielec był dyrektorem składu węgla przy ul. Złotej. Początkowo policja warszawska zatrzymała również w areszcie żonę Popielca, urodziwą i elegancką kobietę, którą jednak wkrótce zwolniono. Zona i syn Nejmarko, Parkiet, Ma jeran i inni zatrzymani w Warszawie, przesiadują jeszcze w areszcie.

Jest rzeczą ciekawą, czy proces w Londynie lub sprawa osób zatrzymanych w Warszawie odsionij należycie kulisy tej afery, a przedewszystkiem czy zostanie wyjaśniona właściwa rola dawnego warszawskiego złodzieja kieszonkowego, wstępującego obecnie w roli fabrykanta i współpracownika Scotland Yardu, Luisa.

UCHWAŁY KLUBU CZESKO-POLSKIEGO.

Morawska Ostrawa. — Zarząd Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie powołał uchwałę, stwierdzającą, że Klub czynił zawsze starania, aby doszło do zbliżenia obu narodów oraz aby mniej szcść polska nie była pozbawiona swych praw i że będzie nadal dokładał starań, aby na terenie, zamieszkałym przez Polaków, doprowadzić do przyjaźni między obu narodowcami i zbliżenia obu narodów do siebie.

Słuszne postulaty

ludności polskiej w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa. — W Bystrzycy na Śląsku czechosłowackim odbyło się zgromadzenie miejscowej grupy Stronnictwa Ludowego w obecności prezesa stronnictwa, d-ra Buzka.

Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się równouprawnienia mniejszości polskiej pod względem kulturalnym, gospodarczym i społecznym, protestując przeciwko związaniu reszty urzędów autonomicznych Śląska i przenoszeniu ich z Opawy do Berna, domagając się pracy w lasach państwowych i hutach trzynieckich dla miejscowej ludności polskiej, przyjmowania wychowanków szkół polskich do urzędów i przedsiębiorstw państwowych, wprowadzenia napisów polskich na stacjach kolejowych na Śląsku, przejęcia polskiej szkoły wydziałowej w Bystrzycy na etat publiczny, wplacenia przyrzeczonej subwencji na budowę polskiej szkoły w Bystrzycy-Pasiekach oraz zaniechanie bezpodstawnego śledztwa przez zandmerję przeciwko Polakom.

RUGOWANIE ROBOTNIKÓW POLAKÓW.

Morawska Ostrawa. — Na szybie „Gabrieli” w Karwinie, będącym własnością Tow. Górniczo-Hutniczego, zwolniono w

WEZE

do polewania ulic i ogrodów.
Nadszedł duży świeży transport
CENY KONKURENCYJNE
Auto-skład Stefana Sejfrieda
Aleja Wolności Nr. 7.

tych dniach z pracy 18 górników narodo- wości polskiej. W Gruszwie koło Ostra- wy zwolniono z pracy nad regulacją rzeki Odry 3-ch robotników obywateli pol- skich, podając jako motywy obecne napre- żenie stosunków polsko-czeskich.

ZATARG NA TLE POLITYKI INDIJSKIEJ.

London. — Wystąpienie b. kanclerza skarbu Churchilla w izbie gmin przeciw- ko polityce indyjskiej rządu stało się pier- wszorzędna sensacją polityczną. Church- ill bowiem zarzucił rządowi ni mniej ni więcej, jak wpływianie niedozwolone- mi metodami na świadków zeznających przed komisją parlamentarną dla spraw Indji, którzy zeznawali w sposób niekor- zystny dla polityki handlowej ustępstw na rzecz aspiracji narodowych Hinduów. Zarzuty Churchilla obwiniały głównie ministra dla spraw Indji, sir Hoare, i bę- dą zbadać przez specjalną komisję, któ- ra zbierze się już jutro. Kwestje indyjskie będące pięcią achillesową obecnego rządu, zaostriżyły się wskutek wystąpienia Churchilla i mogą doprowadzić do nie- bezpiecznego dla tego rządu rozłamu par- tyj konserwatywnej, która w większości swojej jest przeciwna ustępstwom na- rzec Hinduów.

ZGON POLKI, OFIARY KATASTROFY W MAROKU.

Casablanca. — Katastrofie samochodo- wej w Maroku uległy dwie Polki: Zofja Charlemagne i Zofja Kosiewiczowa, bio- rące udział w wycieczce statkiem „Koi- ciuszko”.

P. Charlemagne poniosła ogólne obra- żenia, lecz stan jej nie budzi obaw. Pozo- stała ona w szpitalu w Marakesz.

Natomiast P. Kosiewiczowa doznała złamania kręgosłupa i zmarła w szpitalu mimo wysiłków lekarzy.

Tragiczna katastrofa wywołała wśród pasażerów „Kociuszki” olbrzymie przy- gnębienie.

GÓRY LODOWE NA ATLANTYKU.

Boston. — W północnej części Atlanty- ku zauważono około 40 gór lodowych, które stanowią niebezpieczeństwo dla o- kręgów. W związku z tem wydano szereg zarządzeń specjalnych.

DR. LEON BARANSKI NACZELNYM DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. — Wobec ustąpienia d-ra Władysława Mieczkowskiego ze stano- wiska naczelnego dyrektora Banku Pol- skiego, rada Banku na ostatnim swem posiedzeniu powołała na to stanowisko dr. Leona Barańskiego.

POSEŁ IDZIKOWSKI KOMISARZEM WYBORCZYM DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa. — Poseł Edward Idzikow- ski, wiceprez. Związku Izb Rzemieślni- czych, desygnowany został na komisarza wyborów do Izb Rzemieślniczych, jakie się odbędą na terenie całej Polski w dniu 8 lipca r. b.

Program pobytu min. Barthou W POLSCE.

Warszawa. — Min. spraw zagranicz- nych Francji p. Louis Barthou przeby- dzie do Warszawy w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 17 m. 50. Na dworcum min. Bar- thou powita dyrektor protokołu diploma- tycznego dr. Karol Romer, w imieniu r- pa R. P. i dyr. Roman Debicki w imieniu ministra spraw zagranicznych. Tegoz dnia wieczorem min. Beck wyda obiad na- czest min. Barthou, poczem odbędzie się raut towarzyski w apartamentach pry- watnych pp. min. Becków.

W poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 10-ej rano min. Barthou udzieli wywiadu prasie w gmachu ambasady francuskiej. W południe po złożeniu wizyt urzęd- owych min. Barthou w towarzystwie min. Becka złoży wieńiec na grobie Nieznan- go Żołnierza. Następnie min. Barthou przyjęty będzie przez P. Prezydenta R. P. na Zamku, gdzie będzie podejmowany śniadaniem. Wieczorem ambasador La- roche wyda obiad na czest min. Barthou, poczem w salonach ambasady francuskiej

odbędzie się raut towarzyski.

We wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 10-ej rano min. Barthou przyjmie przedsta- wicieli stowarzyszeń polsko-francuskich o- raz kolonii francuskiej w Warszawie. Po krótkim zwiedzeniu miasta i po śnia- daniu wydanem przez min. Becka, min. Barthou wyjedzie tegoz dnia po poł. do Krakowa, gdzie po przywitaniu na dwor- cu zamieszka w jednym z hoteli krakow- skich.

W srode, dnia 25 b. m. po zwiedzeniu Krakowa min. Barthou będzie podejmo- wany śniadaniem przez wojewodę k- kowskiego, poczem odbędzie się herbat- ka u prezydenta m. Krakowa. Tegoz dnia wieczorem minister Barthou uda się do Pragi.

DELEGACJA MAGISTRATU POJECHAJĄ DO WARSZAWY PO RADĘ.

Poznań. — Wyjechała do Warszawy delegacja magistratu poznańskiego w o- sobach dyr. inż. Kotowicza i inż. Serwac- kiego, którzy w zarządzie Funduszu Pra- cy starać się będą o znalezienie wyjścia dla likwidacji przewlekłego strajku robot- ników ziemnych, strajkujących już od ze- szłego tygodnia...

WODZ SŁOWAKÓW GOŚCIEM W POLSCE.

Kraków. — Z inicjatywy podatrzań- skiego gniazda „Orła” im. ks. A. Hlinki powstał projekt — jak donosi wychodzą- cy w Bratławie dziennik „Slovak” — zbiorowej wycieczki północnych słowac- kich gniazd „Orla” do Polski w dniach 20—21 maja.

Wycieczka ma się wybrać dwoma szla- kami: jedna część uda się do Polski przez Cieszyn, a druga droga przez Suchą Gó- rzę, punkt zborny nastąpi w Krakowie, gdzie zorganizowane zostaną zbiorowe wycieczki na boisku publicznem.

Wycieczka zapowiada się licznie a bę- dzie jednocześnie zaproszeniem organi- zacji młodzieży polskiej na zlot w Ru- zomberku, jaki się tam odbędzie w czer- wcu w łączności z obchodem jubileuszu ks. prał. Hlinki.

Według wiadomości prasy w wyciecz- ce do Polski weźmie również udział sam jubilat ks. prał. Andrzej Hlinka, prezes honorowy słowackiego „Orla”.

STRAJK W Zakładach Scheiblera i Grohmana — TRWA.

Łódź. — Częściowy strajk w zakła- dach Scheiblera i Grohmana trwa w d- szym ciągu. W srode odbyła się w inspek- toracie pracy konferencja przedstawicie- li firmy i robotników.

Do likwidacji zatargu jeszcze nie do- szło, a konferencję odroczone do czwart- ku. Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami tkalni w ilości 2400 osób, zastrajkowali w srode robotnicy przędzal- ni na t. zw. Księżym Młynie w ilości 2000 osób. Robotnicy demonstracyjnie porzu- cili pracę, na przeciąg 2 godzin, poczem podjęli ją w godzinach popołudniowych.

Dwie katastrofy autobusów

Jedna osoba zabita, kilkanaście ciężko i leżej rannych.

Łódź. — W pobliżu wsi Dobrzelińska pod Zychlinem na pograniczu w-ć. łódz- kiego i warszawskiego wydarzyła się ka- tastrofa autobusowa, w której 5 kupców z Łodzi zostało ciężko rannych.

Do Zychlina zdała autobus pasażer- ski, utrzymujący komunikację pomiędzy Łodzią a Zychlinem. Na otrym zakreśle szofer zbyt gwałtownie zakreślił, wskutek czego autobus wpadł do rowu kołami do góry.

Karoseria została doszczętnie zniszczo- na, a 6 pasażerów zostało rannych, w tem 4 ciężko. Są to: Abram Müller, Abram Grynsztan, Jozefa Kowalska i Ryszard Giske. Odwieziono ich do szpitala.

Warszawa. — W srode rano wydarza- ją się na szosie siedleckiej katastrofa auto- busu, jadącego ze Stonima do Warszawy.

Chcąc wyminąć wóz chłopski, jadący środkiem szosy, szofer autobusu skreślił raptownie w lewo, trafił na miękki grunt koło szosy i z tego powodu nastąpiło za- rzucenie i autobus wpadł do rowu, rozbi- jając się doszczętnie.

Z pod samochodu wydobył zabitego pasażera Chła Weinsberga ze Stonima oraz ciężko rannych kupców z Berezyn: Majera Minkowskiego i Abrama Mrozow- skiego. Inni pasażerowie odnieśli lżejsze obrażenia.

Należy zaznaczyć, że poza rowerzystami, którzy często powodują wypadki na szsach, co niejednokrotnie podnosili au- tomobilisci, w wielu wypadkach przyczy- niąją się do katastrof furmanki chłopskie,

gdyż włóscianie nie stosują się do przepi- sów, a częste śpią na wozach.

ARESZTOWANIE DWÓCH DZIAŁA- CZY NAR.-DEMOKRATYCZNYCH WE LWOWIE.

Lwów. — Policja przeprowadziła rewiz- ję w mieszkaniu zastępcy sekretarza komi- tetu dzielnicowego Stronnictwa Narodo- wego we Lwowie, Kazimierza Tycho- ty oraz w mieszkaniu członka sekcji M- łodych tego stronnictwa, Jerzego Pankie- wicza. Obydwo aresztowano i wywiezio- na pod eskortą do więzienia śledczego w Złoczowie, w którym od kilku dni prze- bywają dwaj członkowie złoczowskiego kofa Stron. Nar., studenci U. J. K. Ga- licki i Krężel. Przyczyny aresztowania nieznane.

Wielka afera eksportowa na Śląsku.

Katowice. — W ostatnim czasie władze śledcze na terenie Śląska i Mysłowic wpa- dły na trop wielkiej afery, polegającej na omijaniu przepisów konwencji genew- skiej w przedmiocie wywozu śląskiego zboża na drugą stronę. Na polecenie pro- kuratora z Mysłowic aresztowano Moszka Najera, pochodzącego z Sosnowca, który usiłował nielegalnie wywieźć z Katowic na Śląsk Opelski dwa wagony zboża. Zbo- że to miał rzekomo zakupić od 18 rolni- ków z Imielina, tymczasem okazało się,



Dla delikatnego ciała naszych brzdączków
KREM NIVEA
Pudełko: zł. 0.40 do zł. 2.60
Tuby: zł. 1.35, 2.25

że podpisy tych 18 rolników zostały sfał- szowane.

Sledztwo w tej aferze jest prowadzone energicznie i przybiera coraz większe roz- miary. W aferę tę zamieszanych jest kilku ekspertów zbożowych z Sosnowca i Ka- łowic.

PRZEZ 19 LAT UKRYWAŁ ZRABOWANE DZWONY.

Sosnowiec. — Toczą się tu dochodzenia w związku z wykryciem afery trzech dzwonnów kościelnych, które były ukryte przed rewizycją od czasu okupacji. Dwa z tych dzwonnów znaleziono w fabryce nie- jakiego Szafrugit i odebrano.

Rownocześnie trwają poszukiwania trze- ciego dzwonu. Przemysłowiec Szafrugit, który przez 19 lat ukrywał u siebie dzwo- ny kościelne, odpowiadać będzie prawdę podobnie przed sądem, o ile sprawa ta nie podlega przedawnieniu.

KRONIKA

Częstochowa 20 Kwietnia Piątek

Deiż — Wiktor m Teodora
Jutro — Anzelma bisk. i d. K.
Wschód słońca o godz. 4.41
Zachód „ „ „ 18.46
Kalendarz historyczny: Śmierć Jana Albrechta w To- runiu w 1501 r.

B. więzień sowiecki J. E. ks. Biskup Słoskan w Częstochowie

Od dwóch dni bawi w naszym mieście ks. biskup Bolesław Słoskan, który w przejeździe z Rzymu zatrzymał się w Czę- stochowie, by złożyć hold i podziękowa- nie Matce Boskiej Częstochowskiej, na Jasnej Górze za wybawienie z niewoli bol- szewickiej, jak również odwiedzić przy-



J. E. ks. biskup Słoskan po powrocie z katoggi bolszewickiej.

tej sposobności licznych zamajonych z Pe- tersburga, a obecnie zamieszkałych w Częstochowie.

Jak już swojego czasu donosiliśmy, o- kres męczeniński J. E. ks. biskupa Słoska- na rozpoczął się w r. 1921, gdy jako Wik. Apostolski kościoła św. Katarzyny w Pe- tersburgu stanął na czele wysłanników parafian, którzy udali się do władz so- wieckich, prosząc o uwolnienie z więzie- nia s. p. ks. arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza, zamordowanego na- stępie przez czerezwyczajkę. Wysłan- nicy zostali wówczas aresztowani i ze- stani na przymusowe roboty, a ks. bisku- pa Słoskana wywieziono na północ do okropnego więzienia na wyspach Sołow- iekich, gdzie przebywał przeszło 3 la- ta. Dopiero w lutym zeszłego roku wła- dzę sowieckie zdecydowały się wydać ks. biskupa Słoskana w zamian za jedne- go z działaczy komunistycznych, odsi- adującego karę w więzieniu na Łotwie.

Ostatnio przez kilka miesięcy ks. bisku- p Słoskan przebywał w Rzymie, skąd bezpośrednio przybył do Częstochowy i zamieszkał na Jasnej Górze, jako gość OO. Paulinów.
W dniu dzisiejszym ks. biskup odwie-

dził dyrektorkę gimnazjum „Nauka i Pra- ca” p. Rzeszotarską, znaną z Petersburga. Przy tej okazji rano o godz. 8-ej ks. biskup w kaplicy gimnazjalnej odprawił uroczystą mszę św., a następnie wzyw- wał wszystkie klasy, witany owacyjnie przez nauczycielstwo i uczennice, które wręczyły drogiemu gościowi wiankę kwiatów.

Podczas pobytu w gimnazjum „Nauka i Praca” złożył ks. biskupowi wizytę do- bry znajomy z czasów pobytu w Peter- burgu redaktor „Gazety Tygodniowej” ks. Borowiecki, proboszcz parafii Koniępol- skiej.

Z podobną wizytą ks. biskup uda się w dniu dzisiejszym o godz. 5-ej po poł. do gimnazjum SS. Nazaretanek.

J. E. ks. biskup Słoskan zabawi w Czę- stochowie do piątku, poczem udaje się do Warszawy.

Pierwsze posiedzenie Głównej Kom- isji Wyborczej. W nadchodzącą sobo- tę odbędzie się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej z przewo- dniczącym p. sędzią Zygmuntem Trzcii- skim i jego zastępcą p. rejentem Zyg- muntem Jarzewskim na czele.

62,000 uprawnionych do głosowania w Częstochowie. Ostatnie ustalenie li- czby osób, uprawnionych do głosowania, jest kwestią najbliższych dni. Jednakże w świetle opracowanych już danych da- je się przewidzieć, że około 62 tysięcy osób posiadać będzie czynne prawo wy- borcze, czyli przeszło 50 proc. ogólnej liczby mieszkańców miasta (117.588).

Z 62 tysięcy uprawnionych do głoso- wania około 48 tysięcy przypada na katoli- ków, około zaś 14 tysięcy na żydów. Inne grupy wyznaniowe nie przekraczają ogó- łem kilkuset osób.

Odczyt sen. Popowic'a. Jak donosi- lismo, w dzisiejszy czwartek o godz. 7-ej m. 30 wiecz. wybitny polityk Jugosławia- ski senator Milan Popowic przed prze- stawieniem w teatrze Kameralnym „Świe- tszca za konimem” wygłosi odczyt n. t. „Polityka zewnętrzna Jugosławii”.

Akademicy literatury w Częstochowie.

Zgodnie z zapowiedzią Komitetu Wy- stawy Książki Polskiej do Częstochowy przybywają w dzisiejszy piątek prez. Akademii Literatury Waclaw Sieroszew- ski oraz Karol Irzykowski i Wincenty Rzymowski. Przyjazd znakomych gości- czolowych przedstawicieli literatury współczesnej, wzbudził ogromne zainte- resowanie w szerokiach kołach społeczeń- stwa częstochowskiego.

Przyjazd znakomych gości z Warsz- wą nastąpi w piątek o godz. 11-ej rano, przyczem na dworcu odbędzie się urocz- ny se powitanie, podczas którego przemó- wienia wygłoszą: p. prezydent Mackie- wicz imieniem miasta i Wystawy oraz p. dyr. Kobyłecki w imieniu Zw. Legionis- tów. Z dworca goście udadzą się na zwie- dzenie Wystawy Książki Polskiej, zaś o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w teatrze

Paryskie sensacje

(Korespondencja z Paryża).

Paryż żyje pod znakiem sensacji, które odwołują wszystko na drugi plan.

Jedną z tych sensacji, która na chwilę przestępowała nawet sobą affaire Stavisky et Consortes, była sprawa sądowa pani d'Anglemont, zabójczyni prefekta Causere'ta. Tyle tajemnic, sekretów, niedomówień, ile legend osłoniło Paryż od chwili wybuchu afery Staviskiego, iż teraz każda niezapamiętana wyjaśniona we wszystkich szczegółach sprawą uchodzącą w opinii publicznej za powieść detektywską. Pani d'Anglemont, która odgrywała w eleganckim półświatku Paryża wielką rolę od młodych już lat, zaliczała w poczet swych wielbicieli i protektorów niebylejakich magnatów z tytułem i bez. Zaliczała za nich i arcyinflonera, nabab wschodni, Aga Khan i magnat z Indji holenderskich van Hoochtat, i Jöze del. Caril, król srebra z Meksyku, a nie brak było w tym krótkowzrocznych książąt, dyplomatów, generałów; nawet przedstawicieli rodów panujących. W tym kręście posiadała p. d'Anglemont piękny pałacik, auta, biżuterję; budząca podziw znawców i powođenje. Tak od czterdnastego roku życia układała się kariera Ivonne Huet późniejszej pani d'Anglemont. Lata bieły, przyszedł zmierzch, ostatnim protektorem niemlejdki już, kobiety stał się prefekt Causere'ta. Starzejka ca się i pozabawiona już atutów młodości, urrody i majątku gwiazda w przystępie za zdröcis i depresji zastrzelila Causere'ta. I oto naokoło tej historii zaczęły snuć Paryż różne domysły: jakoby w sprawie zamieszany jest szpieg, jakoby zaböjstwo zostało popełnione z przyczyn politycznych, i t.d. Sala sądowa w dniu rozprawy była przepelniona po brzegi, a prasa bul-

warów poświęciła całe kolumny różnizaniom na temat „tajemniczego” mordu. Sensacja d'Anglemont była jednakże tylko epizodem, wówczas gdy afera Staviskiego i tragiczne jej konsekwencje sa stałym leitmotywnym życia politycznego Francji, a w każdym razie Paryża. W dn chwili ośrodkowi uwagi i sensacji stało się śledztwo w sprawie zaböjstwa sędziego Prince'a. Aresztowanie trzech wskazanych przez komisarza Bony indwiduów nie rozkwitło bynajmniej tajemnicy i nie rozproszyło mroków, w których tonie ta sprawa. Wręcz przeciwnie. Podejrzliwość i brak zaufania wśród publiczności oraz części prasy do Suréte Générale jest taki, iż nie morderców, lecz detektywa posadza się o winę. Komisarz Bony otrzymał wyraźne votum nieufności z tytułu dokonanych przezeń rewelacji i aresztów, które — jak twierdzą niektórzy — mają na celu sprowadzenie śledztwa na fałszywe tory i osłonięcie istotnych winowajców przed odpowiedzialnością. Z drugiego znów strony rozlegają się głosy, iż wersja o zamordowaniu Prince'a jest mylna, fałszywa, iż Prince popełnił samoböjstwo. Wersję tę podtrzymuje i motywuje znany publicysta G. Pioch w dzienniku „L'Oeuvre”; wykazując; iż de facto Prince nie posiadał w ręku dowodów ani dokumentów niezbędnych dla mafii, tak, iż nie było faktycznego powodu usuwania go na drodze mordu.

Wszystko zresztą, co się mówi i pisze o sprawie Staviski-Prince i o jej rozgałęziach pozostawia dużo do zyczenia pod względem ścisłości i jasności. Wątpić można, czy wogóle sprawa ta i wszyscy aktorzy i współnicy mafii staną w świetle dziennem przed sądem opinii. P. P.

ref. Na dnié wód ciągną się wszędzie barwne rafy koralowe, dokoła których uwijają się roje błyszczących kolorami tęczy ryb.

Z czasem zanurzy się w głębie czarny poławiacz pereł, nieostrożnie stąpnie na wielki jakiś przedmiot. To małża oburzymiał Przy najlżejszem dotknięciu zamyka z siłą obie połowy muszli, łamiąc z chrzęstem nogę nieszczęśliwego.

Piaski koralowe wybrzeży pokryte są długimi rowami, jakby od kół wozów. To droga oburzymich żółwi, które nocną porą przynoszą tędy swoje jajka, chroniąc je przed falami morza.

Biada takiemu żółwiowi, który napadnięty zniechęca przez krajowców nie zdąży się obronić i silnymi uderzeniami kija przewrócony zostaje na grzbiet. Bezbrotne wówczas zwierzę zabijają bez litości. Mięso żółwia stanowi tutaj przysmak nie lada, jego twarda rogowa skorupa (szylkret) pięknie nieraz przez naturę ozdobiona służy wojownikowi z Nowej Gwinea za tarczę przeciwko nieprzyjacielskim ciocom.

IWONICZ-ZDROJ

Szczawa sło alkaliczna, jodo-bromowa. Szcząwa żelazista, źródło siarczan. Znakoimta borowina. Sezon letni od 10 maja. Ceny niżłone.

Wszelkich informacji udziela:

Nadomija Uzdrawiskowa oraz Dyrekcja Zakładu.

prof. Meffisto. Mimo, że seans rozpoczął się około północy, natłok publiczności był tak wielki, że wybito kilka szyb oraz wytłamono drzwi. Podczas seansu hynpotyzyzer poprosił na scenę jednego z widowców i uspił go. Gdy osobnik ów stracił przytomność, żona jego sądząc, że meżowi jest stało się coś złego, pobiegła na scenę i poczęła pięściami bić hynpotyzyzera. Na salę powstało wielkie zamieszanie. Porządki przywröciła policja a po uspokojeniu się publiczności, hynpotyzyzer przywröcił do przytomności uspięnego.

(—) Złodziejce okradli złodziei. Z Poznania donoszą: Pięciu osobników ze Strzelna wybrało się ostatnio na torach do Kruszwicy w zamiarze dokonania kradzieży ziemniaków. Rowery pozostawili oni w znacznej odległości od miejsca kradzieży. Wrötköce po ich przyjeździe przyszła... inna grupa złodziei, praw dopodobnie również z zamiarem rabunku kartofli i widząc pozostawione bez dozoru rowery, zabrali je i ulotnili się.

Z dziedziny mody.

Kapelusze wiosenne.

Najważniejszą zasadą kapeluszy wiosennych jest to, że zajmują one zawsze pół głowy. Lecż która połowa? Prödz, czy skron? Oto pytanie, które zadają sobie wszystkie kobiety.

Kapelusze odślaniające lekko czoło, pokazujące aż do połowy głowy włosy, weszły w modę już w końcu zimy i dotąd jeszcze noszone są przez eleganckie kobiety. To „robi młodo” i jest dobrym kontrastem dla sukien pod szyję.

Maly kapelusik bardzo nasunięty na oczy, bardzo wysoko podniesiony z tyłu jest właściwie nadal modny. Tego rodzaju fason jest bardzo odpowiedni do riusz, żabotów i tych wszystkich ładnych szczygółków kobiecego ubrania w demisaison.

Każda kobieta powinna zastosować fason swego kapelusza do sukni i do jej koloru, odkrywając czoło i zasłaniając szyję, lub naodwrot.

Tyle o fasonach. A teraz kilka słów o tym z czego kapelusze wiosenne należy zrobić. Wielkim powodzeniem cieszy się cienka pika, tak w tonach pastelowych, jak i w odcieniach ciemnych. Lekka słołka świecąca doskonale nadaje się na „kanotierki”, marszczona słoła i wstążki z gros grain, są odpowiednie do robienia kapeluszy w „aureoli”. Papierowa panama jest zawsze bardzo używana. W tym roku noszone też będą kapelusze ze zwykłej słoły. Nakoniec, wszystkie gatunki materiałów wełnianych, jedwabnych i lnianych, wypikowane, przesywane i drapowane na głöwce. Wstążki o różnokolorowych nitkach mogą posłużyć na robienie kapeluszy demisaison.

Tworząc przybrania do kapeluszy, możemy polegać tylko na własnym gustie; moda wiosenna nie poddyktowała specjalnych przepisów. Przybrania te robimy ze wstążek, paczków, piórek, oraz aksami-tek.

Woalka nie ochronia już włosów; jest tylko traktowana jako motyw dekoracyjny rzadko już spotykany. Alicja.

Walka z anonimowymi w pończosznictwie.

Energiczna akcja, podjęta przez władze skarbowe przeciwko przedsiębiorstwom anonimowym, objęła ostatnio również i pończoszników. W celu zwalczenia anonimowych przedsiębiorców branży pończoszników przyłączyła się do tej akcji Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, która dostarcza przędzy używanej do produkcji pończoch. Fabryka ta zawarła umowę ze związkami pończoszników, którego członkowie otrzymywać będą sztuczny jedwab bezpośrednio z fabryki. Poza'tem uzyskają oni dość wysoki rabat. W ten sposób anonimowcy branży pończosznicznej nie będą w stanie konkurować z legalnym przemysłem pończosznicznym, gdyż z jednej strony umożliwiona będzie legalnym przedsiębiorstwom zniżenie cen, z drugiej zaś ströny przemysł anonimowy nie będzie mógł otrzymać surowca dla produkcji pończoch.

Z KRAJU

(—) Biblioteka poetów polskich. Rozpoczęło ukazywać się piękne wydawnictwo, redakowane przez prof. Tadeusza Piniego, pod nazwą „Biblioteka poetów polskich”.

W bibliötece tej, wydawanej w Warszawie, ukazały się już 3 tomy zebranych dzieł Juliusza Słowackiego. Również wydano w tej bibliötece pierwszy tom dzieł Zygmunta Krasieńskiego, ozdobiony pięknymi ilustracjami, oraz reprodukcjami autografów poety. Następnym tom ma zawierać wybór listów Krasieńskiego.

(—) Seans hynpotyzyzny z przygodami. W Dąbrowie Górniczej, w kinie „Bajka”, miało miejsce niezwykle zajęcie. W ubiegły czwartek w kinie tem urządzony był seans hynpotyzyzera podającego się za

Olbrzymi jesiotr

złowiony u brzegów półwyspu Helskiego.

W czasie połowu łososi wzdułż brzegów półwyspu Helskiego, udało się rybakowi Budziszowowi ułowić nieblywały rozmiarów i potężnej wagi jesiotra. Wydobyla z morza ryba ważyła 169 kg. Ze względu na to, że złowienie jesiotra w wodach polskich należy do wypadków bardzo rzadkich, wspaniały okaz tej ryby budził powszechny zachwyt i zrozumiął sensację.

Szczęśliwy rybak z trudnością znalazł nabywcę w jednej z wędzarni helskich, gdyż cena zdobytych przekroczyła kilkadziesiąt złotych. Jesiotr na brzegu został natychmiast zabity, gdyż po wydobyciu z wody uderzeniem ogona zdołał jednego z rybaków powalić.

Niemniej wspaniała zdobycza mogli się poszczycić i rybacy łowiący na odcinku pomiędzy Wielką Wisłą - Hallerowem a Chłapowem, którym udało się w niewód przybrzeżny złowić łososia o wadze przekraczającej 60 kg. Łososia tego nabyła wędzarnia helska, placąc po 5 zł. za 1 kg.

(—) Ujęcie mordercy. W końcu stycznia zamordowany był w Wilnie emerytowany generał s. p. Rymkiewicz. Przez długi czas władze bezpieczeństwa nie mogły natrafić na ślad mordercy. Obecnie aresztowano jako podejrzanego o udział w zbrodni Jana Zarnosiękova, lat 20, zamieszkałego stałe w Spale, przy ul. Belny, gdzie mieszkał zamordowany generał. W dniu napadu Zarnosięków wyjechał do Lotwy a obecnie na żądanie władz polskich został aresztowany i wydany policji polskiej. Na ubraniu aresztowanego stwierdzono ślady krwi a ekspertyza lekarska wykazała, iż odpowiadają one grupowo krwi zamordowanego. Zarnosięków nie przynaję się do winy.

Nowa Gwinea - kraj ludożerców

Brak dróg komunikacyjnych, niezajomość języka i obyczajów, wreszcie wrogi stosunek do podrözników ludności — oto przyczyny, dla których liczne kraje na świecie nieznanie nam są prawie zupełnie. Mimo niezwykłych wynalazków techniki współczesnej, są krainy niedostępne, dzikie i tajemnicze, gdzie nawet dzisiejszy człowiek — genjusz wkroczyć nie może.

Istnieją lasy dzwieszce, w których olbrzymie drzewa wala się i gniją, a jednak miną jeszcze setki lat, zanim człowiek kulturalny je zobaczy. Szczególnie kraje podzwrotnikowe bronią się zaciekłe przed ciekawością badaczy. Bronią ich moczary nieprzebyte, splecione gęstwinami drzew, dzikie i niebezpieczne zwierzęta, ludzie, a wreszcie klimat zaböjczy. Niezbadane są dotąd krainy sąsiadujące z jeziorami centralnej Afryki, legenda kraży dokoła górnych dopływów Amazonki, płynących wśród egzotycznych łądów, a niemniej tajemnicze są kraje rozłiane na wyspach archipelagów pomiędzy Austrią i Azją.

Pełną tajemniczości jest dotąd Nowa Gwinea. Wyprawy przesiebrane w te okolice pełną są przedziwnymi przygöd.

Murzyni, zamieszkujący N. Gwieę, nie znają prawie zupełnie odzieży i tkaniny. Narzędzia pracy i w gospodarstwie domowym są podobne do przedhistorycznych. Chaty budują wysoko na palach, okolicca bowiem jest gęsto pokryta jeziorami i błotnistą. Chaty, szczególnie wspólne dla meżczyzn, są wąskie, długie i wysokie. Wobec braku miejsca na budowę chat, często w jednej mieszka po 5 — 6 liczących rodzin.

Charakterystyczne jest to, że wśród szczyptów murzynskich, zamieszkujących wschodnią część wyspy, rozwinięte jest ludożerstwo. Zresztą wszystkie ludy, żyjące na najniższym szczeblu kultury, odznaczają się tym zwyczajem.

pozostawia po sobie nieboszczyk, tylu niewielkimi będzie dlań pracować w życiu pośmiertnym. To też murzyni miejsce wprzez całe życie kompletują zbiory czaszek, ażeby osiągnąć za nie pośmiertni największe korzyści.

Jeszcze za życia posiadacze wielkiej ilości tych trofeów są czczeni i wyróżniani wśród plemienia, noszą nawet specjalne oznaki honorowe. Zajmują także wyższe w swem społeczeństwie stanowiska.

Łupem zdobywcy jest także ciało pokonanego wroga lub jeńca. Temu ostatnie mu ucina się głöwe, z reszty zaś przryządza się ucztę, na której kannibalowie nadjadają się dosyta.

Nic też dziwnego, że wdów po poległych jest tutaj moc niezliczona. Stanowisko pogardzane przez wszystkich zbiorowisko, które oddaje się bez szermowania surowej i równie barbarzyńskiej ceremonii żalobnej.

Mieszkaają w oddzielnych chatkach, wychodząc jedynie dla odwiedzenia grobów swych meżów, czyli miejsc, gdzie zakopano resztki ich kości. Spią na twardych z palów związanych łożach i żywią się gorzej niż najędzniejsze stworzenia. Nie które zmusza pogrzyboby rytuał do obicia sobie palców, co praktykuje się w środkowej gorzściej części wschodniej połowy wyspy. W północnej części wdowa obowiazana jest oblecpić się na znak żaloby szlamem rzeçnym i siedzieć ze skurczonymi nogami przez długie miesiące. Gdzieindziej znów noszą twardą i kłującą odzież z wysuszonej kory drzewnej i wieszają sobie czaszki swych meżów na szyi.

Przyroda tego kraju znajduje się w sprzeczności z barbarzyńskimi jego mieszkańcami.

Wiecznie pogodne niebieskie sklepienie rozposciera się ponad wodami, które kryją nieprzebrane mnóstwo drogich pe-

U Nowo-Gwinejczyków obyczaj ten dosięga rozmiarów nieblywałych. Tu wyróżnia się wojowników, którzy wśród pa miątek z wypraw posiadają największą ilość czaszek zabitych nieprzyjaciöli.

Pokonanemu wrogowi odcina się natychmiast głöwe, którą jako zdobycę wo jenną przechowuje się starannie w domu, podobnie Indianie amerykańscy skalpują jeńców nieprzyjacielskich.

Z tym barbarzyńskim zwyczajem na N. Gwieię łączy się wiara w życie pozagrobowe. Ile czaszek nieprzyjacielskich,

DZIAŁALNOŚĆ DRAKARSKIE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

ul. Czackoöhowie, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: alisy, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykittne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne, Ceny niskie.

